

Michał Przeperski

# Świat oglądany przez szybę. Polacy a sprawy międzynarodowe w sondażach Radia Wolna Europa (1962–1969)

Niniejszy artykuł jest próbą odtworzenia postaw polskiej opinii publicznej wobec świata zewnętrznego w latach sześćdziesiątych. Podstawowym źródłem, które wykorzystałem w swoich badaniach, były raporty z sondaży prowadzonych na zlecenie Radia Wolna Europa<sup>1</sup>, przechowywane w Open Society Archives (OSA) w Budapeszcie<sup>2</sup>. Chronologiczne ramy pracy zostały wymuszone niekompletnością akt, bowiem OSA przechowuje niewiele raportów wcześniejszych, a w ogóle nie posiada dokumentacji z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych<sup>3</sup>.

Na podstawie raportów z badań sondażowych odtworzyłem panoramę postaw obywateli PRL wobec zagadnień międzynarodowych i wewnętrznych w latach sześćdziesiątych. Możliwa stała się więc próba analizy opinii Polaków na sprawy międzynarodowe w czasach małej stabilizacji. Tego rodzaju badań, wykorzystujących dane prezentujące zjawiska masowe, brakuje w polskiej historiografii<sup>4</sup>. Tekst jest również, co ważne, studium poglądów i sposobu formułowania sądów przez pracowników RWE, którzy byli autorami raportów stanowiących moje podstawowe źródło. Wykorzystywane przeze mnie badania opinii publicznej nie doczekały się jak dotąd szerszego opracowania<sup>5</sup> i jedynie marginalnie

<sup>1</sup> O ile nie zostanie zaznaczone inaczej, Radio Wolna Europa traktuję jako wielonarodową całość.

<sup>2</sup> L. Pudłowski, *Polska dokumentacja archiwalna Radia Wolna Europa/Radia Swoboda w zasobie Archiwum Otwartego Społeczeństwa przy Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie* [w:] *Wokół Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Materiały konferencji naukowej*, red. W. Stępnia, Warszawa 2002, s. 27–28.

<sup>3</sup> Dalsze raporty obejmują okres 1978–1990, brakuje natomiast blisko 20 proc. raportów sporządzonych w okresie od połowy 1962 do końca 1969 r. Pełna kolekcja raportów znajduje się w kalifornijskim Hoover Institution (*Radio Free Europe/Radio Liberty, Inc. A Register of its Corporate Records in the Hoover Institution Archives*, Hoover Institution–Stanford University 2009, s. 192–237).

<sup>4</sup> D. Jarosz, *Sondaże Ośrodka Badań Opinii Publicznej (OBOP) w latach 1957–1989: refleksje historyka*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2003, t. 6, s. 66.

<sup>5</sup> M. Przeperski, *Historia pewnego przystosowania. Węgrzy lat sześćdziesiątych w raportach Departamentu Badania Słuchalności Radia Wolna Europa* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski, J. Olszek, Warszawa 2011, s. 219–239; M. Przeperski, »Monachijski OBOP«. *Badania sondażowe Departamentu Badania Słuchalności RWE (1962–1969)*

wspomina się o nich w opracowaniach poświęconych RWE<sup>6</sup>. Niniejszy tekst może więc być krokiem w kierunku lepszego poznania samej rozgłośni.

## Badania sondażowe Radia Wolna Europa

Rozgłośnia Polska RWE rozpoczęła stałe nadawanie 3 maja 1952 r. W niedługim czasie stała się jednym z ważnych czynników kształtujących polską opinię publiczną, do czego głównie przyczyniła się uzyskana i utrzymywana wiarygodność w oczach słuchaczy<sup>7</sup>. Ponieważ RWE miało przede wszystkim informować o sytuacji w krajach, do których nadawało, musiało wypracować sposoby pozyskiwania stamtąd informacji<sup>8</sup>. Problemem jednak było to, że na ich podstawie nie sposób było wnioskować o zjawiskach mających charakter masowy. Jedną z szans na bliższe poznanie nastrojów społecznych było prowadzenie badań sondażowych, które pręźnie się wówczas rozwijały.

W pierwszym etapie działalności rozgłośni, w latach 1950–1956, nie było to jeszcze możliwe<sup>9</sup>. Kluczowe okazały się przemiany roku 1956. Dzięki nim kraje komunistyczne przestały być w takim stopniu izolowane, co z kolei wpłynęło na zwiększenie liczby osób podróżujących na Zachód, które mogły stać się częścią próby badawczej. Jak wielkie zmiany przyniósł przełom roku 1956, pokazują dane przywoływane przez Dariusza Stołę. Całkowita liczba wyjazdów Polaków w ruchu paszportowym do krajów kapitalistycznych w 1951 r. wyniosła 1980, tymczasem w 1957 r. do krajów kapitalistycznych zanotowano 77,3 tys. wyjazdów czasowych. Lata sześćdziesiąte przyniosły wyraźny wzrost i w 1969 r. wyjazdów tych było już 108,3 tys.<sup>10</sup>

Tematyka badań prowadzonych przez RWE była różnorodna – determinowały ją specyficzne cele, które postawiono przed rozgłośnią. Należało do nich nie

---

[w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej*, t. 4: 2010, red. N. Jarska, T. Kozłowski, wstęp Ł. Kamiński, Warszawa 2011, s. 199–211.

<sup>6</sup> P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa*, Warszawa 2007, s. 154–155; J. Hajdasz, *Szczekaczka czyli Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa*, Poznań 2006, s. 268 i n.; L. Gawlikowski, *The Audience of Western Broadcasts to Poland During the Cold War* [w:] *Cold War Broadcasting. Impact on the Soviet Union and Eastern Europe*, red. A. Ross Johnson, R. Eugene Parta, Budapest–New York 2010, s. 121–144; A. Friszke, *Środowiska krajowe wobec Radia Wolna Europa 1956–1975* [w:] *Jan Nowak Jeziorański. Kurier Armii Krajowej. Redaktor Radia Wolna Europa. Polityk*, red. P. Machcewicz, R. Habielski, Wrocław–Warszawa 2011, s. 197. Informacji na temat ewentualnego wykorzystania tych materiałów nie można znaleźć w stosunkowo najnowszym przeglądzie inicjatyw badawczych na temat RWE: E. Solska, G. Figiel, *Stan badań nad RWE. Dostęp do źródeł, nowe inicjatywy badawcze* [w:] *Radio Wolna Europa w polityce polskiej i zachodniej. Materiały konferencji naukowej Warszawa 30 listopada – 1 grudnia 2007*, red. A. Borzym, J. Sadowski, Warszawa 2009, s. 192–197.

<sup>7</sup> A.A. Michie, *Voices through the Iron Curtain. The Radio Free Europe Story*, New York 1963, s. 23.

<sup>8</sup> Szerzej w odniesieniu do sekcji polskiej: J. Hajdasz, *Szczekaczka...*, s. 53–66.

<sup>9</sup> Open Society Archives Budapest [dalej: HU OSA], 300-8-39, Records of RFE/RL Research Institute, Publications Department, Report on Poland, Container no. 1.

<sup>10</sup> D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 27, 486.

tylko zdobycie jak największego audytorium, ale także skłonienie słuchaczy do internalizacji poglądów głoszonych przez rozgłośnie<sup>11</sup>. Ważne było także kontrolowanie efektywności radiowej perswazji, które wymagało regularnego analizowania postaw słuchaczy i niesłuchaczy wobec różnorodnych problemów. Prowadzenie badań tego rodzaju musiało obejmować możliwie najszersze grono osób przyjeżdżających ze Wschodu. Dzięki zebraniu od nich potrzebnych informacji można było próbować ustalić, jaki był rzeczywisty wpływ RWE na kształtowanie poglądów. Było to zresztą zgodne z teoretycznymi podstawami socjologicznych badań ilościowych. Jerzy Kubin, odnosząc się ogólniej do tego zagadnienia, zauważył, że „świadome kierowanie kształtowaniem opinii publicznej wymaga dysponowania [...] danymi naukowymi do których zalicza on m.in. aktualny stan opinii publicznej w zakresie spraw interesujących nadawcę”<sup>12</sup>.

## Metodyka

Komórka badawcza RWE sięga swoją historią do 1954 r. i od samego początku rozwijała się niezależnie od rozgłośni narodowych, podlegając bezpośrednio europejskiemu kierownictwu Wolnej Europy<sup>13</sup>. Badania prowadzono nie tylko w odniesieniu do Polaków, ale również Czechów, Słowaków, Węgrów, Bułgarów, Rumunów oraz obywateli ZSRR. Komórka zajmowała się prowadzeniem coraz bardziej skomplikowanych badań<sup>14</sup>. Ostatecznie, w latach sześćdziesiątych przyjęła nazwę Audience and Public Opinion Research Department (APORD), którą nosiła do 1981 r.<sup>15</sup> Do zadań tej komórki w procesie prowadzenia badań<sup>16</sup> należało przede wszystkim określanie ich tematyki, redagowanie kwestionariuszy, a także opracowywanie uzyskanych wyników w postaci raportów, które stanowiły

<sup>11</sup> R.T. Holt, *Radio Free Europe*, Minneapolis 1958, s. 70.

<sup>12</sup> J. Kubin, *Stan i potrzeba badań nad kształtowaniem opinii publicznej przez środki masowej informacji* [w:] *Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1968, s. 263.

<sup>13</sup> R.T. Holt, *Radio Free Europe...*, s. 33.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. XI.

<sup>15</sup> W literaturze można także spotkać nazwę East European Audience and Opinion Research (EEAOR), odnoszoną do całego okresu działalności tej komórki. W rzeczywistości była ona stosowana dopiero od 1981 r. (L. Gawlikowski, *The Audience of Western Broadcasts to Poland...*, s. 123).

<sup>16</sup> Badania sondażowe należy odróżnić od innych metod pozyskiwania informacji przez RWE. Jednym z najefektywniejszych były rozmowy pracowników RWE z odwiedzającymi Zachód obywatelami państw komunistycznych, przeprowadzane głównie przez pracowników biur terenowych Wolnej Europy. Na ich podstawie powstawały później tematyczne raporty przekazywane dalej do monachijskiej centrali Wydziału Studiów i Analiz Radia Wolna Europa, który stanowił komórkę zupełnie organizacyjnie niezwiązaną z APORD. Liczba takich biur była zróżnicowana: początkowo wynosiła siedemnaście, by w 1963 r. ustabilizować się na poziomie dziesięciu. Goście zza żelaznej kurtyny nie zawsze byli informowani, że rozmawiają z pracownikami RWE, natomiast zawsze rozmowy były prowadzone przez osoby tej samej narodowości co informator. Kwestionariusz stosowany przez pracowników Wolnej Europy był niezwykle szczegółowy i liczył 347 pytań na 46 stronach (K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*, Poznań 1995, s. 52–57; R.T. Holt, *Radio Free Europe...*, s. 105).

interpretacyjną część działalności badawczej<sup>17</sup>. Niekiedy zdarzały się również wspólne przedsięwzięcia, np. prowadzone razem z Głosem Ameryki<sup>18</sup>.

Raporty trafiały do rozmaitych komórek RWE, zainteresowanych ich tematyką, do kierownictw rozgłośni narodowych, a także do centralnego kierownictwa stacji. Niektóre z nich były ściśle tajne, inne zaś publikowano w biuletynach zawierających wyniki analiz opracowanych przez RWE<sup>19</sup>. Informacje stanowiące podstawę raportów analitycznych były pozyskiwane metodą wywiadów, prowadzonych przeważnie w językach narodowych osób ankietowanych<sup>20</sup>. Pytanych na ogół nie informowano o tym, że zleceniodawcą sondażu jest RWE. Ze względów praktycznych wywiady przeprowadzono głównie tam, gdzie można było napotkać znaczącą liczbę gości zza żelaznej kurtyny, a więc przede wszystkim na dworcach kolejowych, autobusowych i lotniskach<sup>21</sup>. Zasada była taka, że rozmów nie prowadzili pracownicy RWE<sup>22</sup>; od początku lat sześćdziesiątych zadanie to zlecano profesjonalistom, pracownikom europejskich ośrodków badania opinii publicznej, takich jak m.in. Institut d'Opinion Publique czy Österreichisches Gallup Institut<sup>23</sup>.

Prowadzenie sondaży w sytuacji, kiedy próba może obejmować jedynie osoby przebywające na Zachodzie, wymagało dużej ostrożności i ogromnej dbałości metodologicznej. Używana przez APORD technika badawcza była wzorowana na metodzie zastosowanej po raz pierwszy do badania słuchaczy działającego w Berlinie amerykańskiego Radio in American Sector (RIAS)<sup>24</sup>. Podstawowym problemem, który miało RWE, była niedostępność reprezentatywnych prób badawczych dla każdego z komunistycznych krajów Europy, toteż z konieczności badania prowadzono na grupach niereprezentatywnych. Podstawowym założe-

<sup>17</sup> S. Mickelson, *America's Other Voice. The Story of Radio Free Europe and Radio Liberty*, New York 1983, s. 209.

<sup>18</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, Listening to Western Radio in Poland, December 1965, k. 3 (dalej: Listening to Western Radio in Poland 1965).

<sup>19</sup> K.J. Crosby, *The Research and Publication Programs of Radio Free Europe/Radio Liberty, Inc.*, „Government Information Quarterly” 1986, t. 3, cz. 4, s. 357–362.

<sup>20</sup> Zdarzały się jednak wyjątki, a jednym z nich było badanie z 1963 r., podczas którego 85 proc. wywiadów przeprowadzono po polsku, a pozostałe 15 proc. po francusku, niemiecku, angielsku i grecku (sic!) (HU OSA, 300-6-2 Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 1, Between July 1 and September 1, 1963 the Audience Research Department Interviewed 850 Persons from Poland, Hungary, Romania, Czechoslovakia and Bulgaria, k. 4 (dalej: Between July 1 and September 1, 1963)).

<sup>21</sup> S. Mickelson, *America's Other Voice...*, s. 209.

<sup>22</sup> Jeden z nielicznych wyjątków zob. np. HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, Recent Changes in Economic and Political Conditions in Hungary and Poland, April 1967, k. 1 (dalej: Recent Changes in Economic and Political Conditions).

<sup>23</sup> HU OSA, 300-6-1 Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, Administrative Files, Container no. 13, *RFE Listens to Listeners*, 9 March 1964, k. 6 (dalej: RFE Listens).

<sup>24</sup> L. Gawlikowski, *The Audience of Western Broadcasts to Poland...*, s. 123; D.R. Browne, *Radio in the American Sector, RIAS Berlin [w:] Western Broadcasting Over the Iron Curtain*, red. K.R.M. Short, London–Sydney 1986, s. 185–187; S. Mickelson, *America's Other Voice...*, s. 25.

niem było, że sondaż musi objąć zbiorowość licząca przynajmniej tysiąc osób<sup>25</sup>. Jednocześnie z reguły w każdym badaniu byli nadreprezentowani mieszkańcy miast, osoby dobrze sytuowane i lepiej wykształcone, głównie mężczyźni<sup>26</sup>, a niedoreprezentowane kobiety, ludzie młodzi, gorzej wykształceni i rolnicy<sup>27</sup>. Udział w próbach osób, które nie przyjechały na określony czas, a więc uchodźców i legalnych imigrantów, ostatecznie udało się wyeliminować dopiero w 1968 r. Nie oznacza to jednak, że badania wcześniejsze nie są godne uwagi – Lechosław Gawlikowski uznaje dane dotyczące Polski za wiarygodne począwszy już od lat 1962–1963<sup>28</sup>. Opisanie wyżej dysproporcje były korygowane *ex post facto*. Wagę udziału poszczególnych grup w badaniu podwyższano lub obniżano w taki sposób, by uzyskać próbę możliwie najbardziej zbliżoną do struktury społecznej każdego badanego kraju<sup>29</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych opracowanie teoretyczne dotyczące sondaży RWE stwierdzało, że metoda ich prowadzenia jest zbliżona do stosowanej w naukach przyrodniczych i została nazwana Method of Comparative and Continual Sampling<sup>30</sup>. Polegała ona na pobieraniu w różnych warunkach stosunkowo dużej liczby próbek badawczych, wzajemnie od siebie niezależnych. Każda z nich tworzona była tak, aby stanowić odzwierciedlenie struktury społecznej badanego kraju. Dzięki temu w skład jednej próby zbiorczej wchodziło kilka mniejszych podprób o niemal identycznej strukturze, co dawało szerokie pole do porównań. Dane, które rażąco odbiegały od pozostałych wyników, nie były brane pod uwagę. Jednocześnie jednak dążono do wyjaśnienia, dlaczego dane zebrane w jednej z podprób są niezgodne z tymi w innych. Niekiedy przyczyny były jasne – np. próba Polaków ankietowanych w Niemczech Zachodnich różniła się od próby we Francji choćby dlatego, że nad Sekwanę zapewne częściej podróżowali frankofile. Gdy takich jasnych przyczyn nie udawało się ustalić, usiłowano zwiększyć liczebność podpróby, aby sprawdzić, czy różnice nie znikną. Jeżeli się

<sup>25</sup> H.O. Hart, *The Method of Comparative and Continual Sampling*, „Communications” 1978, t. 4, cz. 2, s. 203. W latach 1961–1963 na zlecenie RWE przeprowadzono 10 tys. wywiadów, z czego rozmowy z Polakami stanowiły aż 46 proc. (RFE Listens, k. 7).

<sup>26</sup> Zob. np. HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, The Attitudes of Czechoslovak, Hungarian and Polish Respondents toward Cooperation with the Government, January 1966, k. 2 ([dalej: The Attitudes of Czechoslovak, Hungarian and Polish Respondents]; Recent Changes in Economic and Political Conditions).

<sup>27</sup> Zob. np. HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 1, Attitudes of Hungarian Respondent Concerning Personal Security in Different Soviet Bloc Countries, December 1964, k. 3; *ibidem*, Container no. 3, Party Preferences in Hypothetical Free Elections in Poland, Hungary and Czechoslovakia, March 1969, k. 2 (dalej: Party Preferences in Hypothetical Free Elections).

<sup>28</sup> L. Gawlikowski, *The Audience of Western Broadcasts to Poland...*, s. 123.

<sup>29</sup> RFE Listens, k. 7; H.O. Hart, *The Method of Comparative and Continual Sampling...*, s. 203. Nie zawsze było to jednak proste przedsięwzięcie. Autorzy raportów RWE narzekali na to, że nie wszystkie informacje na temat struktury społecznej badanych krajów są dostępne (HU OSA, 300-6-2 Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, Radio Free Europe and Its Audience (A Survey Based on Systematic Polling Conducted Between 1965 and 1967), August 1967, k. 4 [dalej: RFE and Its Audience]).

<sup>30</sup> RFE Listens, k. 3; H.O. Hart, *The Method of Comparative and Continual Sampling...*, s. 201.

nie zmniejszały, stawiało to pod znakiem zapytania całość badania. Podpróba, która nie pasowała do pozostałych, była odrzucana (a akceptowano pozostałe) jedynie wtedy, gdy była zauważalnie mała i nie można było jej powiększyć.

Kompozycja podprób należała do zadań ośrodków badania opinii publicznej, którym zlecano prowadzenie sondaży w poszczególnych krajach Europy Zachodniej<sup>31</sup>. Chodziło o maksymalne ograniczenie możliwości wypaczenia uzyskanych wyników i jak największą ich obiektywność. Wszystkie podpróby były jednak uznawane za elementy tej samej próby narodowej dopiero po przeprowadzeniu statystycznego testu istotności. Jeżeli różnice między nimi były uznawane za statystycznie istotne, badanie nie było uznawane za wiarygodne<sup>32</sup>.

W rezultacie zastosowania opisanej metody możliwe było uzyskanie stosunkowo miarodajnych danych. Należy to uznać za ogromne osiągnięcie, zważywszy na niezwykle trudne warunki badań, prowadzonych na stosunkowo niewielkich, niereprezentatywnych próbach. Jednym z mankamentów tak skomplikowanej metody badawczej był jednak czas wymagany na przeprowadzenie badań. Przykładowo, analizy dotyczące słuchalności RWE wymagały gromadzenia danych przez cały rok<sup>33</sup>.

\* \* \*

Lata sześćdziesiąte obfitowały w interesujące wydarzenia mające miejsce poza Polską, lecz jednocześnie odbijające się szerokim echem w obozie socjalistycznym. Spośród nich analityczna komórka RWE zdecydowała się wybrać cztery, na temat których przeprowadziła badania: konflikt chińsko-radziecki, problemy rasowe w USA, wojnę w Wietnamie oraz konflikt arabsko-izraelski. Oprócz tego zostały przeprowadzone badania dotyczące zainteresowania Polaków innymi krajami.

## Konflikt chińsko-radziecki

Rywalizacja chińsko-radziecka stała się jednym z głównych problemów bloku komunistycznego już w końcu lat pięćdziesiątych, jednakże początkowo była tajemnicą. Sytuacja zmieniła się w początku lat sześćdziesiątych, gdy coraz widoczniejsze było to, że drogi obu mocarstw rozeszły się na dobre.

RWE poświęciło badaniu tego problemu dwa raporty, opracowane w maju 1963 r. oraz w październiku 1964 r. Pierwszy z nich wykorzystał badania przeprowadzone między kwietniem a wrześniem 1962 r. Wzięło w nich udział 500 Polaków oraz 476 Węgrów, co uznano za wielkości wystarczające, aby po-

<sup>31</sup> H.O. Hart, *The Method of Comparative and Continual Sampling...*, s. 203. Najczęściej krajami, w których prowadzono badania, były: Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Holandia, Francja, Niemcy, Austria, Włochy i Grecja (Between July 1 and September 1, 1963, k. 1; RFE Listens, k. 5).

<sup>32</sup> H.O. Hart, *The Method of Comparative and Continual Sampling...*, s. 203, 206–213.

<sup>33</sup> Np. HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no.1, Radio Listening Patterns and Program Preferences of Polish Listeners to RFE, August 1964, k. 4 (dalej: Radio Listening Patterns 1964).

kusić się o ogólniejsze wnioski<sup>34</sup>. Drugi raport, zawierający wyniki wywiadów przeprowadzonych między czerwcem 1963 r. a sierpniem 1964 r., bazował na szerszej próbie obejmującej 1675 Polaków, 1322 Węgrów, 720 Rumunów oraz 376 obywateli Czechosłowacji<sup>35</sup>. Zostały w nim wyodrębnione podgrupy respondentów ankietowanych w latach 1963 (1392 osoby) i 1964 (283 osoby)<sup>36</sup>.

Jeszcze w połowie 1962 r. mogło się wydawać, że wśród obywateli państw bloku radzieckiego wiedza na temat konfliktu chińsko-radzieckiego jest dość ograniczona. Taką też hipotezę badawczą przyjęli badacze APORD. Okazało się jednak, że ponad połowa pytaných wówczas Polaków słyszała o różnicach w poglądach pomiędzy KPZR a KPCh<sup>37</sup>, a w sondażach z 1963 r. i 1964 r. odsetek ten wzrósł aż do 90 proc.<sup>38</sup> Po dokładniejszej analizie wyników okazało się, że istnieniu konfliktu w łonie obozu najczęściej zaprzeczali respondenci sympatyzujący z reżimem komunistycznym, a w badaniach z lat 1963–1964 ich odsetek wynosił jedynie odpowiednio 5 i 4 procent<sup>39</sup>. Badacze RWE zwracali uwagę na to, że Polacy byli tym społeczeństwem zza żelaznej kurtyny, które w najkrótszym czasie zdobyło informacje o rozdzwisku między Pekinem a Moskwą<sup>40</sup>.

Respondentów pytano także o to, po czyjej stronie leży – ich zdaniem – racja. We wszystkich trzech badaniach Polacy wskazywali na Sowiećów; w latach 1962–1963 twierdziło tak 40 proc. pytaných, a w 1964 r. – 24 proc.<sup>41</sup> Jednocześnie poparcie dla Pekinu było zmienne, osiągnęło 18 proc. w 1962 r., 7 proc. w 1963 r. i 9 proc. w 1964 r.<sup>42</sup> Ogólnie jednak nastąpiły spadek poparcia dla Moskwy oraz minimalny wzrost sympatii wobec Pekinu, a także szybko postępujące znużenie Polaków konfliktem. Odsetek osób, które nie wyraziły opinii na ten temat, wzrósł z 35 proc. w 1962 r. i 37 proc. rok później do 51 proc. w 1964 r.<sup>43</sup> Należy w tym momencie zasygnalizować dwie bardzo ważne kwestie. Po pierwsze, aż 18 proc. Polaków badanych w 1962 r. wyraziło poparcie dla linii chińskiej, co stanowiło najwyższy odsetek wśród wszystkich badanych prób narodowych w latach 1962–1964. Po drugie, spadek zainteresowania konfliktem dał się zauważyć we wszystkich badanych próbach, jednakże właśnie wśród Polaków był największy, co wyraźnie zaskoczyło analityków RWE. Jeszcze większym zaskoczeniem był fakt, że aż 2/3 osób odmawiających udzielenia odpowiedzi stanowili respondenci poniżej 40 roku życia<sup>44</sup>.

Badacze RWE starali się zrozumieć, dlaczego sympatie rozkładały się tak, a nie inaczej. Polacy najczęściej wspominali, że na rzecz Sowiećów przemawia ich

<sup>34</sup> *Ibidem*, Sino-Soviet Conflict in the Light of Audience Research, May 1963, k. 1 (dalej: Sino-Soviet Conflict).

<sup>35</sup> *Ibidem*, The Sino-Soviet Conflict (as seen by 4093 Respondents from Czechoslovakia, Hungary, Poland and Rumania), October 1964, k. 4 (dalej: The Sino-Soviet Conflict, October 1964).

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>37</sup> Sino-Soviet Conflict..., k. 3.

<sup>38</sup> The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 9.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Sino-Soviet Conflict, k. 9; The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 11.

<sup>42</sup> Sino-Soviet Conflict, k. 9; The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 11.

<sup>43</sup> Sino-Soviet Conflict, k. 9; The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 11.

<sup>44</sup> The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 19.

mniej awanturnicze nastawienie w polityce międzynarodowej. Aż 64 proc. osób wyrażających w latach 1963–1964 poparcie dla Moskwy uzasadniało je tym, że chce ona pokojowej koegzystencji, a nie wojny<sup>45</sup>. Zważywszy, że początek lat sześćdziesiątych to czas wyraźnego zaostrzenia konfliktu Wschód–Zachód, którego apogeum stanowił kryzys kubański, można przyjąć, że rzekome pokojowe nastawienie ZSRR miało tu znaczenie decydujące i to nie tylko w Polsce – podobnie argumentowali Węgrzy i Rumuni<sup>46</sup>. Analitycy RWE komentowali, że kwestia awanturniczej polityki zagranicznej Chińczyków była w czasie wywiadów jedyną, która wywoływała wyraźną reakcję emocjonalną pytanych<sup>47</sup>. Przykładowo cytowano wypowiedź jednego z pytanych, który stwierdzał: „Przywódcy chińscy nie mają poczucia odpowiedzialności, które powinno charakteryzować wielką potęgę. Mówią o »duchu partyjnym«, gdy zagrożone jest istnienie całej ludzkości”<sup>48</sup>. Specjaliści RWE akcentowali także fakt, że Polska była krajem boleśnie doświadczonym przez II wojnę światową, a także tym, który w październiku 1956 r. osiągnął niemało drogą pokojową, więc agresywne działania, a przede wszystkim wojna, są tam szczególnie niepopularne<sup>49</sup>.

Interesujące były wyniki dotyczące motywów, dla których część polskich respondentów popierała Chiny. Otóż aż 42 proc. Polaków ankietowanych w latach 1963–1964 stwierdzało, że Chińczycy mają rację, ponieważ chcą niezależności od ZSRR, a 20 proc. – że rację ma każdy, kto walczy przeciwko Sowietaom, Chińczycy zaś walczą jedynie z radzieckim imperializmem<sup>50</sup>. Warto dodać, że bardziej skrajne poglądy wyrażali Rumuni, którzy nie tylko częściej popierali Chiny niż Polacy, ale też aż 65 proc. tych, którzy to poparcie wyrażali, motywowało je uzasadnionym pragnieniem Pekinu bycia niezależnym od Moskwy<sup>51</sup>. Początek lat sześćdziesiątych był okresem, kiedy kształtowały się zręby rumuńskiego „narodowego komunizmu”, charakteryzującego się manifestowaniem niezależności wobec ZSRR. Prawdopodobnie większość Rumunów z uznaniem przyjmowała zbliżanie się ich kraju do Chin, ponieważ w owym czasie wydawały się one przykładem do naśladowania, alternatywnym względem Moskwy. Tymczasem rumuńskie kierownictwo partyjne manifestowało w latach sześćdziesiątych bliskość z Chinami, ponieważ Pekin pozostawał symbolem dogmatyzmu i stalinizmu i współpraca z nim była korzystna dla twardogłowej ekipy Gheorghe Gheorghiu-Deja<sup>52</sup>. Paradoksalnie więc obywatele Rumunii, pragnąc poszerzyć przestrzeń wolności i niezależności, wyrażali się pochlebnie na temat Chin, które były dalekie od jakichkolwiek tendencji liberalizacyjnych.

Przedstawione wyniki skłoniły badaczy APORD do konstatacji, że ideologiczny aspekt konfliktu chińsko-radzieckiego nie miał znaczenia ani dla Polaków, ani

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 13.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> Sino-Soviet Conflict, k. 6.

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 14.

<sup>51</sup> *Ibidem*; A. Burakowski, *Rumuńska polityka niezależności w bloku sowieckim [w:] Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008, s. 393 i n.

<sup>52</sup> V. Tismăneanu, *Stalinizm na każdą okazję. Polityczna historia rumuńskiego komunizmu*, Kraków 2010, s. 185 i n.



dla żadnego z badanych społeczeństw krajów komunistycznych. Do wyboru były w istocie dwie drogi: albo uległość wobec Moskwy, która – choć imperialistyczna – była przewidywalna i w polityce zagranicznej stawiała na koegzystencję oraz ograniczoną współpracę międzynarodową, albo pójście drogą Chin, które – choć niezależne – były jednak traktowane nieufnie ze względu na ich agresywną politykę. Poparcie, które Moskwa miała wśród badanych, wynikało więc przede wszystkim ze strachu przed Pekinem<sup>53</sup>. Warto dodać, że żaden z europejskich krajów komunistycznych nie mógł się porównywać z Chinami, jeżeli chodzi o potencjał gospodarczy, ludnościowy czy militarny, toteż wybranej przez nie drogi emancypacji nie można było naśladować. Obrazu tego nie zmieniła nawet secesja Albanii z obozu komunistycznego, do której doszło w grudniu 1961 r. Była ona dla ZSRR w bolesna z uwagi na stratę baz wojskowych na Morzu Śródziemnym i możliwości szachowania południowych granic Jugosławii. Niemniej zerwanie z Moskwą, ze względu na specyficzne warunki tego małego, górzystego kraju, znajdującego się na peryferiach obozu komunistycznego, miało głównie znaczenie symboliczne.

Tak czy inaczej, Polacy w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych nie byli chętni pójść drogą towarzyszy chińskich i – wprawdzie bez większego entuzjazmu – wyrażali chęć pozostania u boku Moskwy. Według badaczy RWE, wiązanie przez nich narodowej racji stanu ze Związkiem Radzieckim nie było argumentem pozbawionym znaczenia<sup>54</sup>. Warto też zauważyć, że podejmowane przez kierownictwo PZPR wysiłki zmierzające do załagodzenia sytuacji<sup>55</sup> mogły w pewnej mierze odzwierciedlać oczekiwania społeczne. Istotne jest jednak, że zagrożenie chińskie było w Polsce na tyle odczuwalne, że nawet w ZSRR można było znaleźć pozytywne strony.

Stwierdzenie, że Polacy mieli tak wyraziste poglądy na temat konfliktu chińsko-radzieckiego, wydaje się ryzykowne. Interesujące w badaniach jest jednak to, że nie wynika z nich, jakoby respondenci łączyli coraz popularniejszy w Polsce „narodowy komunizm” (w wydaniu zaproponowanym przez Mieczysława Moczara) z konfliktem chińsko-radzieckim. Ankietowani nie wiązali ze sobą tych dwóch zjawisk i nie dostrzegali, że stanowią one element swoistej „nacjonalizacji” komunizmu. Coraz intensywniejsze nasycanie systemu akcentami narodowymi wiązało się z postępującym uwiędnięciem ideologicznym reżimu<sup>56</sup>. O tym w opisywanych tu raportach nie przeczytamy, czego przyczyną było przede wszystkim mało wnikliwe konstruowanie kwestionariuszy oraz analizowanie danych.

## Konflikt rasowy w Stanach Zjednoczonych

Sprawa problemów rasowych w USA była dla analityków RWE istotna i wiązała się z przedstawioną powyżej kwestią konfliktu chińskiego-radzieckiego. Oba te zjawiska bowiem w sposób istotny rozsadzały od wewnątrz wrogie obozy:

<sup>53</sup> The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 15.

<sup>54</sup> Sino-Soviet Conflict, k. 10.

<sup>55</sup> Zob. np. M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 84, 92.

<sup>56</sup> Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 28 i n.

komunistyczny i kapitalistyczny. Nie bez znaczenia był również fakt, że zaufanie dla USA jako kraju mogło w pewien sposób przekładać się na zaufanie dla Wolnej Europy i jej narodowych rozgłośni.

W styczniu 1965 r. problem ten został przedstawiony w raporcie z badań na temat stosunku Polaków i Węgrów do problemów rasowych, z którymi w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych zmagali się Stany Zjednoczone. Sondaż prowadzono w dwóch turach – między sierpniem 1963 r. a lutym 1964 r. oraz między sierpniem 1964 a początkiem 1965 r.<sup>57</sup> Pytania przedstawiono odpowiednio 342 i 224 Polakom<sup>58</sup>. Celem badania było przede wszystkim sprawdzenie skuteczności propagandy komunistycznej i zachodniej, dlatego też jako próbę wyselekcjonowano grupę osób regularnie (przynajmniej raz w miesiącu) słuchających RWE, które uznano za wystawione na „przeciwstawne wektory perswazji”, ponieważ z jednej strony słuchały rozgłośni zachodniej, z drugiej zaś nie miały możliwości odizolowania się od wpływu mediów reżimowych<sup>59</sup>.

O istnieniu problemu rasowego w Stanach Zjednoczonych wiedziało bardzo wielu pytanym Polaków – w pierwszej grupie prawie 80 proc., w drugiej zaś – 100 proc.; w obu przypadkach był to wynik lepszy od węgierskiego<sup>60</sup>. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że chodziło o wewnętrzną sprawę kraju odległego geograficznie, był to rezultat niezwykle. Analitycy RWE stwierdzili jednak, że USA trudno uznać za jeden z wielu krajów na świecie, bowiem z racji statusu supermocarstwa musiały się znajdować w kręgu zainteresowania wielu Polaków<sup>61</sup>. Warto też dodać, że dla komunistów były one głównym wrogiem propagandowym, a więc Polacy byli obszernie informowani o wszelkich ich niepowodzeniach.

Obywatele polscy byli nie tylko lepiej poinformowani niż Węgrzy – byli także bardziej krytyczni wobec USA. Ponad 25 proc. Polaków ankietowanych w latach 1963–1964 dobrze oceniła sposób radzenia sobie przez Amerykanów z problemem rasowym, a prawie połowa była przeciwnego zdania, podczas gdy ponad 30 proc. Węgrów pozytywnie oceniało działania amerykańskie, a tylko 12 proc. uważało inaczej<sup>62</sup>. Polacy ankietowani w drugiej grupie odnieśli się wyraźnie przychylniej do rozwiązywania problemu rasowego przez USA – aż 40 proc. uznało, że jest on rozwiązywany w sposób należyty, jednak wciąż taka sama liczba była przeciwnego zdania<sup>63</sup>. Za główną przyczynę zmiany nastawienia respondentów należy uznać uchwalenie przez Kongres, z inicjatywy prezydenta Lyndona B. Johnsona, Civil Right Act. Prawie połowa osób twierdzących w drugiej grupie, że konflikt jest rozwiązywany dobrze, jako dowód wskazała uchwalenie wspomnianej ustawy<sup>64</sup>. Analitycy RWE z zadowoleniem konstatowali, że administracja

<sup>57</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 1, The Race Issue in the United States as seen from Poland and Hungary, January 1965 (A Summary Based on Interviews with 1100 Regular RFE Listeners), January 1965, k. 1 (dalej: The Race Issue).

<sup>58</sup> A także 352 i 220 Węgrów (The Race Issue, k. 4).

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 7.

Johnsona została doceniona przez polskich słuchaczy<sup>65</sup>. Wypada w tym miejscu wyrazić wątpliwość, czy Polacy rzeczywiście tak powszechnie zdawali sobie sprawę z jej aktywności.

Przy okazji badania recepcji amerykańskich problemów rasowych dało się zauważyć istnienie w Polsce mniejszości przejawiającej postawy rasistowskie. W grupie ankietowanych w latach 1963–1964 aż 8 proc. stwierdziło, że problem jest w gruncie rzeczy rozwiązywany dobrze, a Murzyni za dużo narzekają, są leniwi i prymitywni<sup>66</sup>. Co prawda, w drugiej grupie odsetek osób wyrażających taki pogląd zmalał do 1 proc., ale pozostawało pytanie, czy istnieją większe grupy Polaków o poglądach rasistowskich. Badacze wskazywali, że do rasistowskiej mniejszości należą dobrze wykształceni młodzi ludzie, niepamiętający traumy II wojny światowej<sup>67</sup>. Jednak – według tych samych badaczy – z tej samej grupy dobrze wykształconych młodych ludzi mieli się rekrutować krytycy Amerykanów, początkowo starających się zamieść problem murzyński pod dywan<sup>68</sup>. Istnienie rasizmu w socjalistycznym społeczeństwie zadawało kłam tezom komunistów o tym, że w systemie socjalistycznym jest to niemożliwe<sup>69</sup>. Takie spostrzeżenie badaczy RWE wypada jednak uznać za mało odkrywczе, tym bardziej że sam fakt występowania zjawiska rasizmu był zupełnie niezależny od istnienia bądź nieistnienia systemu komunistycznego.

Aby ustalić, jak często wśród Polaków i Węgrów występują uprzedzenia rasowe, na przełomie lat 1966 i 1967 przeprowadzono wywiady z 839 Polakami i 1055 Węgrami<sup>70</sup>. Mieli oni powiedzieć, czy stwierdzenie, że „Małżeństwo między kolorowymi i białymi nie może przynieść nic dobrego”, jest prawdziwe, czy też fałszywe. Odpowiedź, że prawdziwe, była uznawana za oznakę uprzedzenia rasowego<sup>71</sup>.

Z badań wynikało, że w Polsce uprzedzenia rasowe występowały u blisko połowy obywateli, przy czym częściej u osób starszych oraz gorzej wykształconych. Na Węgrzech sytuacja była podobna<sup>72</sup>. Podkreślano też, że podatność na hasła rasistowskie wykazywali młodzi, gorzej wykształceni Polacy, podczas gdy lepiej wyedukowana elita je odrzucała<sup>73</sup>. W podsumowaniu uwypuklono raz jeszcze, że okazały się kłamstwem twierdzenia komunistycznej propagandy, jakoby w krajach socjalistycznych nie było miejsca na rasizm. Zdaniem analityków RWE, stawiało to pod znakiem zapytania możliwość propagandowego kształtowania postaw

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>69</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Attitudes to Interracial Marriage in Hungary and Poland, January 1969, k. 1 (dalej: Attitudes to Interracial Marriage).

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> Badania te wykazują pewne podobieństwo do badań tzw. skali F, opracowanych przez Theodora Adorno i jego współpracowników w końcu lat czterdziestych (F.A. Gul, J.J. Ray, *Pitfalls in Using the F Scale to Measure Authoritarianism in Accounting Research*, „Behavioral Research in Accounting” 1989, nr 1, s. 182–192).

<sup>72</sup> Attitudes to Interracial Marriage, k. 7–8.

<sup>73</sup> Podobnie podatni na hasła rasistowskie mieli być Węgrzy w wieku 16–24 lat (*ibidem*, k. 9).

własnych obywateli przez władze. Takie wyniki miały przede wszystkim wynikać z niechęci znacznej części Polaków do polityki popierania krajów Trzeciego Świata, a szczególnie przyznawania przywilejów studentom z tych krajów<sup>74</sup>. Nieoczekiwanie okazało się, że w Polsce lat sześćdziesiątych rasizm był realnym problemem, którego skali nie wykazały żadne z wcześniejszych badań<sup>75</sup>.

Bez wątpienia stwierdzenie istnienia postaw rasistowskich w Polsce epoki „małej stabilizacji” jest interesujące. Jednak wnioski analityków RWE po raz kolejny muszą budzić zaskoczenie. Przede wszystkim trudne do obrony jest twierdzenie, że komuniści nie są w stanie kreować pożądanych przez siebie postaw wśród obywateli PRL. Przeprowadzone badanie jest na to dowodem zdecydowanie zbyt wątplym, szczególnie że w pojęciu „rasizm” zostało w badaniu skonceptualizowane w dość naiwny sposób.

**Tabela 1. Czy małżeństwo między kolorowymi i białymi nie może przynieść nic dobrego? Odpowiedzi polskich respondentów (%).**

	ogółem	do 35 lat	pow. 45 lat	wykształcenie		
				podstawowe	średnie	wyższe
prawda	49	37	55	57	41	35
fałsz	43	58	33	29	53	57
brak opinii	8	5	12	14	6	8

Źródło: HU OSA 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Attitudes to Interracial Marriage In Hungary and Poland, January 1969, k. 6.

## Wojna w Wietnamie

O ile konflikty rasowe w USA mogły być uznawane za wewnętrzną sprawę tego kraju, o tyle wojna w Wietnamie była już sprawą międzynarodową *sensu stricto*. Co więcej, stanowiła front zimnej wojny, w tym także wojny ideologiczno-propagandowej, toteż RWE była bardzo zainteresowana zgromadzeniem informacji na temat stosunku do niej społeczeństw krajów komunistycznych, w tym także Polski. W latach 1967–1968 opracowano dwa raporty z badań dotyczących postaw wobec polityki amerykańskiej na Półwyspie Indochińskim oraz identyfikacji społeczeństw krajów komunistycznych z Wietnamem Północnym i Południowym.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>75</sup> Oprócz wyników już przywoływanych warto dodać, że pytając o konflikt chińsko-radziecki, stwierdzono niewielki stopień nastrojów rasistowskich, ponieważ 3 proc. Polaków, którzy w konflikcie uznali Moskwę za stronę mającą rację, uzasadniła to stwierdzeniem, że Chińczycy nienawidzą Sowietów i wszystkich białych, sami będąc zagrożeniem dla białej rasy (The Sino-Soviet Conflict, October 1964, k. 13).

Pierwszy z sondaży przeprowadzono między czerwcem 1966 a majem 1967 r.; wzięło w nim udział 569 Polaków, 583 Węgrów oraz 261 Czechów i Słowaków<sup>76</sup>. Drugi oparto na wywiadach przeprowadzonych w roku 1967 na minimalnie większych próbach, liczących 607 Polaków, 622 Węgrów oraz 279 Czechów i Słowaków<sup>77</sup>.

Polacy byli bardzo sceptyczni wobec działań Amerykanów na Półwyspie Indochińskim. Tylko jedna trzecia ankietowanych uznała, że polityka USA w Wietnamie jest słuszna, a prawie połowa była odmiennego zdania. Jeszcze bardziej krytyczni od Polaków byli Węgrzy<sup>78</sup>. Wyjątkowo ciekawe okazały się odpowiedzi na pytanie, co ukształtowało opinię respondentów na temat wojny wietnamskiej. Ponad 70 proc. Polaków stwierdziło, że czynnikiem tym było słuchanie radia (wśród Węgrów, Czechów i Słowaków odsetek ten był niższy)<sup>79</sup>. Jednocześnie okazało się, że w tej grupie Polaków aż 39 proc. wskazało na RWE jako na stację, na której polegali, co było wynikiem gorszym jedynie o jeden punkt procentowy od tego osiągniętego przez Polskie Radio<sup>80</sup>. Ponownie był to najwyższy odsetek w badanych próbach narodowych.

Na podstawie powyższych danych wywnioskowano, że słuchacze rozgłośni zachodnich (RWE, Głos Ameryki, BBC) nie musieli być odporni na propagandę komunistyczną<sup>81</sup>. Jednocześnie jednak w grupie regularnych słuchaczy RWE dawało się zauważyć przychylniejsze nastawienie wobec polityki amerykańskiej w Wietnamie – aż 43 proc. uznawało, że jest ona dobra, podczas gdy w grupie pozostałych respondentów odsetek ten wynosił raptem 20 proc. Wpływ RWE na polskich słuchaczy był oceniany przez analityków jako imponujący<sup>82</sup>. Co więcej, monachijska rozgłośnia była uważana za jedyne medium, które mogło formować opinie przychylne polityce amerykańskiej. Warto zauważyć, że prawie jedna trzecia Polaków spośród tych, którzy uznali Wolną Europę za medium mające wpływ na ich poglądy w sprawie Wietnamu, wskazali ją jako czynnik decydujący o formowaniu się i zmianie ich poglądów<sup>83</sup>.

Z kwestią poparcia dla polityki amerykańskiej w Wietnamie wiązały się sympatie wobec obu państw wietnamskich. Aż 64 proc. Polaków pytanym w 1967 r., któremu z tych krajów Polska powinna pomagać, gdyby miała wolną rękę, uznało, że żadnemu. Warto jednak zauważyć, że jeszcze większy odsetek takich odpowiedzi odnotowano w przypadku obywateli Węgier oraz Czechosłowacji (odpowiednio 74 i 77 proc.)<sup>84</sup>. Analitycy RWE nie bez satysfakcji komentowali, że mimo wyteżonych wysiłków propagandowych, rządowi trzech krajów nie udało

<sup>76</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, East European Attitudes to the Vietnam Conflict (A Study in Radio Effectiveness), July 1967, k. 1 (dalej: East European Attitudes).

<sup>77</sup> *Ibidem*, Container no. 3, Identification with North or South Vietnam in Eastern Europe, April 1968, k. 1 (dalej: Identification with North or South Vietnam).

<sup>78</sup> East European Attitudes, k. 2.

<sup>79</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>80</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> *Ibidem*, k. 6–7.

<sup>83</sup> *Ibidem*, k. 8–9.

<sup>84</sup> Identification with North or South Vietnam, k. 2.

się ugruntować społecznej sympatii do Wietnamu Północnego, cieszył się on bowiem niższym poparciem od jego południowego sąsiada. Wśród Polaków poparcie dla Hanoi wynosiło 16 proc. (przy 10 i 5 proc. w próbie węgierskiej i czechosłowackiej), a dla Sajgonu 18 proc. (odpowiednio: 12 i 14 proc.)<sup>85</sup>. Wyniki te zdawały się wskazywać na swoistą chęć Polaków „zamknięcia się we własnym domu” i ogólny brak zainteresowania tym konfliktem<sup>86</sup>. Trzeba przyznać, że różnica w poparciu dla obu państw wietnamskich była tak mała, że z samego faktu jej istnienia trudno wyciągać daleko idące wnioski.

Na podstawie powyższych wyników uznano, że wszystkie trzy społeczeństwa nie są zainteresowane zajmowaniem stanowiska w konflikcie i Polacy nie byli tu wyjątkiem. Aż 55 proc. obywateli polskich, którzy opowiadali się za tym, aby nie popierać żadnej ze stron, motywowało to tym, że Polska ma duże problemy wewnętrzne, konflikt wietnamski zaś jest odległy i nie powinien absorbować energii Polaków<sup>87</sup>.

Takie wyniki badań pozwalają mówić o faktycznej porażce propagandy komunistycznej, która starała się używać konfliktu wietnamskiego jako pretekstu do szerszych kampanii mobilizacyjnych. Przykładem na to może być artykuł z „Trybuny Ludu”, w którym stwierdzano, że „rząd i naród polski stanowczo potępiają nowe przejawy wzmaganania agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko DRW i narodowi wietnamskiemu”<sup>88</sup>. Dwa dni później Polskie Radio komentowało ten komunikat, mówiąc, że „jasno wyraża postawę społeczeństwa polskiego, które udziela wszechstronnego poparcia i pomocy walczącemu narodowi wietnamskiemu”<sup>89</sup>. W świetle przytoczonych wyników badania twierdzenia te nie brzmią wiarygodnie. W konsekwencji, nośność tezy, że Wietnam Północny jest ofiarą w tym konflikcie, wydawała się bardzo ograniczona.

Zaskakujące jest jednak, że w żadnym z raportów nie stwierdzono, iż niewielkie poparcie dla Wietnamu Południowego stanowiło w istocie wotum nieufności wobec polityki radzieckiej i przedstawiającej ją w jak najlepszym świetle uporczywej propagandy. USA najpewniej nie miały w Polsce najlepszej prasy, ale tego problemu, wbrew deklaracjom, tak naprawdę dokładniej nie zbadano.

## Konflikt arabsko-izraelski

W przypadku wojny w Wietnamie poparcie dla Sajgonu można było interpretować jako wyraz niechęci wobec Moskwy i jej polityki zagranicznej, wspieranej przez reżim komunistyczny w Warszawie. Jeszcze wyraźniej mechanizm ten był

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> Jest to tym bardziej prawdopodobne, że badania przeprowadzane na początku lat sześćdziesiątych w Polsce wskazywały na duże zainteresowanie Polaków polityką międzynarodową (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kolekcja Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 52/99, Polish Public Opinion on International Events).

<sup>87</sup> Identification with North or South Vietnam, k. 5.

<sup>88</sup> *Naród polski solidaryzuje się z heroiczną walką narodu wietnamskiego*, „Trybuna Ludu”, 15 XI 1967.

<sup>89</sup> HU OSA, 300-50-1, Records of RFE/RL Research Institute, Polish Unit, Old Code Subject Files, Container no. 523, Nasłuch Programu I Polskiego Radia z 17 XI 1967 r.

widoczny w czasie wojny sześciodniowej arabsko-izraelskiej w czerwcu 1967 r. Jej nieoczekiwanym pokłosiem w Polsce stała się kampania antyżydowska i anty-inteligencka, która osiągnęła swoje apogeum w marcu 1968 r.

W grudniu 1968 r. opracowano obszerny raport poświęcony badaniu stosunku respondentów z krajów europejskich (komunistycznych i niekomunistycznych) do konfliktu bliskowschodniego. Sondaż przeprowadzono w trzech turach: w trakcie i zaraz po zakończeniu działań zbrojnych, między sierpniem a listopadem 1967 r. oraz między grudniem a majem 1968 r. Badania były niezwykle szeroko zakrojone, wzięły w nich udział 5654 osoby z krajów komunistycznych, w tym 1932 Polaków, 1566 Czechów i Słowaków, 1483 Węgrów, 426 Rumunów i 247 Bułgarów; jedynie 3 proc. próby stanowili emigranci<sup>90</sup>. Respondentów z Zachodu było prawie dwa razy więcej<sup>91</sup>.

PRL w czasie wojny siedmiodniowej oficjalnie popierała kraje arabskie<sup>92</sup>, silnie powiązane w tamtym okresie z ZSRR. Tajemnicą poliszynela było jednak, że wielu Polaków sympatyzowało z Izraelem<sup>93</sup>. Przyczyną były tu zapewne najczęściej postawy antyradyckie znacznej części polskiego społeczeństwa. W czasie kampanii marcowej wszystkim tym, którzy popierali Izrael, zarzucano zdradę narodową. Sondaże prowadzone pod auspicjami APORD potwierdzają opinię o silnych sympatiach proizraelskich w Polsce<sup>94</sup>. Szczególnie godne odnotowania jest to, że pomiędzy grudniem 1967 r. a majem 1968 r. sympatia dla Izraela wzrosła jedynie wśród Polaków, do czego – zdaniem analityków – przyczyniła się właśnie „antysyjonistyczna” kampania „partyzantów”. Według nich, poniosła ona fiasko<sup>95</sup>, czego dowodzić miał fakt, że sympatie wobec Izraela pozostały żywe nie tylko wśród osób po studiach (51 proc.), ale także wśród osób z wykształceniem podstawowym (43 proc.) czy średnim (54 proc.)<sup>96</sup>.

<sup>90</sup> The Arab-Israeli Conflict, k. 3.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> Według informacji zebranych przez RWE, Polacy mieli wręcz być zażenowani antyizraelską postawą Gomułki (HU OSA, 300-50-1, Records of RFE/RL Research Institute, Polish Unit, Old Code Subject Files, Container no. 557, Information Item No 1552/67).

<sup>93</sup> Dane zebrane przez RWE wskazywały na niemalą rolę zachodnich stacji radiowych w ukształtowaniu się takiej opinii: „Propaganda reżimowa starała się od początku konfliktu zbrojnego zmobilizować opinię społeczną po stronie państw arabskich, mówiąc o awanturkowej polityce państwa izraelskiego w rejonie Kanału Sueskiego [...]. Na szczęście społeczeństwo polskie mogło zrobić sobie opinię, dzięki świetnym audycjom rozgłośni zagranicznych, takich jak Radio Wolna Europa, BBC czy Radio Izrael [...]. Szczególnie istny »run« odbywał się na audycje Radia Wolnej Europy, przynoszącej codzienne informacje z frontu walki. Powiadają oni [turyści polscy w Wiedniu], że nie było chyba w kraju człowieka, który by w tym okresie nie słuchał audycji Radia Wolnej Europy” (HU OSA, 300-50-1, Records of RFE/RL Research Institute, Polish Unit, Old Code Subject Files, Container no. 557, Information Item No 1279/67).

<sup>94</sup> Informacje takie trafiły do RWE także z innych źródeł (zob. HU OSA, 300-50-1, Records of RFE/RL Research Institute, Polish Unit, Old Code Subject Files, Container no. 525, Information Item No 1295/67).

<sup>95</sup> The Arab-Israeli Conflict, k. 21. Podobnie też oceniają represyjne działania podjęte przez reżim czechosłowacki (*ibidem*, k. 34).

<sup>96</sup> *Ibidem*, k. 22.

**Tabela 2. Sympatie Polaków wobec uczestników konfliktu bliskowschodniego w 1967 r. (%)**

	czerwiec–lipiec 1967	sierpień–listopad 1967	grudzień–maj 1968
proarabskie	13	14	11
proizraelskie	57	45	52
z żadną ze stron	22	26	29
nie wiem/brak odpowiedzi	8	15	8
liczba wywiadów	179	911	842

Źródło: HU OSA 300-6-1, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, Administrative Files, Container no. 12, The Arab-Israeli Conflict and Public Opinion In Eastern Europe, December 1968, k. 21.

Jeżeli porównamy powyższe dane z danymi zebranymi w całej Europie, to okazuje się, że poglądy Polaków były podobne do poglądów obywateli innych państw Wschodu i Zachodu. Analitycy RWE posuwali się do stwierdzenia, że w sprawie konfliktu arabsko-izraelskiego można mówić o europejskiej opinii publicznej<sup>97</sup>. Fakt, że obywatele państw komunistycznych częściej wykazywali sympatię do Izraela, mógł wynikać z niepełnej reprezentatywności próby, ponieważ wśród respondentów ze Wschodu przeważali ci lepiej wykształceni, którym łatwiej przychodziło wyrażanie swojej opinii na temat polityki międzynarodowej<sup>98</sup>.

**Tabela 3. Sympatie respondentów z Europy wobec uczestników konfliktu bliskowschodniego w 1967 r.**

	Europa Wschodnia		Europa Zachodnia	
	czerwiec– lipiec 1967	1968	czerwiec– lipiec 1967	1968
proarabskie	12	11	8	5
proizraelskie	58	47	53	39
z żadną ze stron/brak odpowiedzi	30	42	39	56

Źródło: HU OSA 300-6-1, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, Administrative Files, Container no. 12, The Arab-Israeli Conflict and Public Opinion In Eastern Europe, December 1968, k. 6.

<sup>97</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>98</sup> *Ibidem*, k. 6.



Wśród obywateli komunistycznych państw Europy Środkowo-Wschodniej najczęstszym (28 proc.) motywem poparcia dla Izraela była obrona przez Izraelczyków swojego kraju, wolności i prawa do istnienia. Innymi słowy, była to wojna sprawiedliwa. Nieco rzadziej (26 proc.) wspomniano, że Izraelczycy to mały bohaterski naród, który walczył przeciwko silnym przeciwnikom. Rzadko natomiast pojawiał się argument, że Arabowie są komunistami, a Izrael – państwem demokratycznym<sup>99</sup>. Wyniki te dowodziły, że propaganda komunistyczna wymierzona w państwo żydowskie była nieskuteczna, w opinii publicznej krajów komunistycznych bowiem nie ugruntował się pogląd, że Izraelczycy to „imperialistyczni lokaje”. Zdziwienie analityków RWE wywołał natomiast fakt, że tak rzadko była przez respondentów podnoszona różnica między demokracją (w domyśle: reprezentowaną przez Izrael) a tyranią (reprezentowaną przez ZSRR). Mimo to stwierdzali, że za poglądami proizraelskimi stoją antykomunizm i antyrosyjskość, Izraelczycy bowiem dali prztyczka Sowietom, uważanym dość powszechnie w Europie Wschodniej za opresorów<sup>100</sup>. Analitycy podkreślili szczególnie fakt, że aż 35 proc. pytanym było gotowych poprzeć Izraelczyków czynem, czyli więcej aniżeli w przypadku chęci pomocy dla Wietnamu Północnego czy Południowego. Było to – według badaczy – szczególnie ważne wobec trudnej sytuacji gospodarczej Europy Wschodniej w tym okresie<sup>101</sup>. Izrael był jednak pod każdym względem bliższy Polsce niż Wietnam i większa sympatia dla niego nie może dziwić, czego jednak analitycy RWE nie zaakcentowali.

Bliższe badanie grupy respondentów wykazujących sympatie proarabskie dowiodło, że składała się ona przede wszystkim z prokomunistycznych lojalistów, powtarzających propagandowe sformułowania<sup>102</sup>. Na pierwszy rzut oka niewielu z nich było antysemitami, bowiem tylko 16 proc. z osób deklarujących poglądy proarabskie uzasadniło to otwartą niechęcią do Żydów<sup>103</sup>. Analitycy RWE sądzili jednak, że określanie przez proarabskich respondentów Izraelczyków jako „Żydów” świadczy o tym, że antysemitów było w tej grupie więcej<sup>104</sup>. Argument ten może budzić wątpliwości, a to choćby dlatego, że Izraelczycy sami siebie nierzadko nazywają Żydami.

Warto zwrócić także uwagę na grupę respondentów, którzy nie lokowali swojej sympatii po żadnej ze stron konfliktu arabsko-izraelskiego. Aż jedna trzecia z nich stwierdzała, że ta kwestia w ogóle ich nie interesuje<sup>105</sup>, i były to przeważnie osoby ze stosunkowo niskim wykształceniem.

Reasumując, Polacy na przełomie lat 1967 i 1968 wykazywali wyraźne sympatie proizraelskie, co było zgodne z trendem ogólnoeuropejskim. Analitycy

<sup>99</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>100</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>101</sup> *Ibidem*, k. 14–15. Warto podkreślić, że w raporcie opracowanym w kwietniu 1966 r. Polacy opowiedzieli się wyraźnie przeciwko zwiększaniu pomocy innym krajom, w domyśle zapewne „bratnim” (HU OSA, 300-6-2 Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 2, Polish Respondents View the Allocation of National Resources, April 1966, k. 8 (dalej: Polish Respondents View the Allocation)).

<sup>102</sup> The Arab-Israeli Conflict, k. 10.

<sup>103</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>104</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

RWE zauważali jednak, że silna proizraelskość przejawiana przez Polaków w badaniu nie oddaje wcale ogólniejszego trendu wyrażającego się sympatią do Izraela, działała tu bowiem prawdopodobnie zasada: „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”<sup>106</sup>. Wydaje się, że jest to spostrzeżenie trafne, a tym bardziej wartościowe, że przedstawione na tle ogólnych opinii obywateli krajów europejskich.

## Zainteresowanie Polaków innymi krajami

Badania zainteresowania obywateli jednego kraju innymi krajami należą do kanonicznych tematów badań sondażowych. Dane zebrane w tych badaniach mogą stanowić interesujące uzupełnienie panoramy świata widzianego z Włocławka w latach sześćdziesiątych.

W czerwcu 1965 r. został ukończony raport, którego celem było ustalenie, który kraj jest przez obywateli Europy Wschodniej uważany za najbardziej wpływowy na świecie. Próba składała się z 1310 Węgrów, 1177 Polaków, 429 Czechów i Słowaków oraz 285 Rumunów, a wywiady z nimi prowadzono między czerwcem 1964 a marcem 1965 r.<sup>107</sup> Analityków RWE interesowało przede wszystkim to, czy za potężniejsze państwo uważano ZSRR, czy USA, skupili się więc jedynie na odpowiedziach, które wymieniały właśnie te kraje. Aż 80 proc. pytanym wskazało na jedno z dwóch supermocarstw i ich właśnie potraktowano jako próbę<sup>108</sup>. Należy jednak podkreślić, że wymieniane były również Chiny i Francja, chociaż wyraźnie rzadziej<sup>109</sup>.

Tabela 4. Który kraj jest najbardziej wpływowy na świecie? (%)

	USA	ZSRR
Polacy	83	17
Węgrzy	81	19
Czesi i Słowacy	77	23
Rumuni	80	20

Źródło: HU OSA 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no.1, »America or Russia?« (3200) East European Respondents Select „the most influential country in the world”, June 1965, k. 2.

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>107</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 1, »America or Russia?« (3200) East European Respondents select „the most influential country in the world”, June 1965, k. 1.

<sup>108</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>109</sup> *Ibidem*, k. 1.

Wśród osób, które wybrały ZSRR lub USA, aż 81 proc. wskazało to drugie mocarstwo. Najwyższe oceny wydawali Amerykanom Polacy, spośród których aż 83 proc. uznało USA za najpotężniejszy kraj na świecie. Różnica między obywatelami PRL a Czechami i Słowakami, stosunkowo najbardziej sceptycznymi wobec USA, była jednak bardzo niewielka. Nie dało się zauważyć wyraźniejszych różnic wśród respondentów zależnych od wieku czy poziomu wykształcenia. Stosunkowo największe były one wśród Rumunów – w grupie osób powyżej 40 roku życia USA wskazało aż 91 proc., podczas gdy poniżej 40 roku życia – 71 proc.<sup>110</sup> Dało się też zauważyć, że Polacy z wykształceniem wyższym byli bardziej proamerykańscy niż ci z wykształceniem podstawowym, podczas gdy w pozostałych badanych krajach było odwrotnie<sup>111</sup>.

Interesujące było zestawienie wyników badania z nastawieniem pro- lub antykomunistycznym. 96 proc. wszystkich antykomunistów uznało za najpotężniejsze USA, podczas gdy 86 proc. komunistów uznało wyższość ZSRR. Co ciekawe, aż 25 proc. polskich respondentów o sympatiach prokomunistycznych uznało USA za najpotężniejsze państwo na świecie, co stanowiło najwyższy odsetek we wszystkich badanych krajach. Wśród komunistów węgierskich odsetek postaw prokomunistycznych wyniósł 12 proc., a więc ponad dwukrotnie mniej niż w analogicznej grupie Polaków<sup>112</sup>. Konkluzją tego raportu było stwierdzenie, że USA nie tylko już są, ale także zapewne nadal będą postrzegane przez obywateli Europy Wschodniej jako największa siła na świecie<sup>113</sup>.

Można zauważyć, że sympatie proamerykańskie były stosunkowo silne we wszystkich krajach tego regionu i nie wykazywały najmniejszej tendencji spadkowej. Pozwalało to pośrednio wyciągać wnioski o stosunku do radzieckiego wielkiego brata, a także do narzuconego systemu politycznego. Uzasadnione mogło wydawać się stwierdzenie, że oficjalna przyjaźń między narodami i państwami nie przekłada się na rzeczywistą sympatię obywateli do ZSRR.

Kolejny raport został opracowany w czerwcu 1968 r. i odwoływał się do wywiadów z 1099 Polakami, przeprowadzonych między majem a grudniem 1967 r.<sup>114</sup> Pytano w nich o to, który kraj w Europie Zachodniej interesuje respondentów najbardziej. Na szczycie tego zestawienia znalazła się Francja (63 proc.), następne miejsca zajmowały: Wielka Brytania (44 proc.), Włochy (43 proc.), Niemcy Zachodnie (43 proc.), kraje skandynawskie (30 proc.) i Austria (20 proc.)<sup>115</sup>.

<sup>110</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>111</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> *Ibidem*, k. 6–7.

<sup>114</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Interest in Western European Countries among Bulgarians, Czechs and Slovaks, Poles and Rumanians, June 1968, k. 1 (dalej: Interest in Western European Countries).

<sup>115</sup> *Ibidem*, k. 4. Ciekawe, że zestawienie to nie odzwierciedla popularności kierunków legalnej emigracji z kraju. W 1967 r. najpopularniejsze były Niemcy Zachodnie (11 587 wyjazdów na ogólną liczbę 17 245 wyjazdów); Francja (283) oraz Wielka Brytania (175) były daleko za nimi (D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 484).

Wyniki uzyskane wśród słuchaczy RWE i wśród pozostałych respondentów nie różniły między sobą. Polacy wyraźnie bardziej interesowali się Francją niż jakimkolwiek innym krajem w Europie Zachodniej. Jak zauważali analitycy RWE, charakterystyczne było to, że interesowali się najludniejszymi krajami w zachodniej części kontynentu. Zainteresowanie Skandynawią było szczególnie dostrzegalne wśród młodych Polaków; respondenci gorzej wykształceni wykazywali większe zainteresowanie Austrią niż ci lepiej wykształceni<sup>116</sup>. Jakie były przyczyny tego stanu rzeczy? Zainteresowanie krajami ludnymi tłumaczono tym, że panujący w nich system gospodarczo-polityczny zapewniał swoim obywatelom wyższą jakość życia. Szczególne zainteresowanie Francją to z jednej strony rezultat wieloletnich więzów kulturowych i sentymentu, a z drugiej – polityki tego kraju (a także kontaktów akademickich z tym krajem<sup>117</sup>), aspirującego w latach sześćdziesiątych do roli jednego z alternatywnych centrów w dwubiegunowym podziale świata<sup>118</sup>. Analitycy RWE zwracali też uwagę na to, że szczególne zainteresowanie Francją wśród osób młodszych i lepiej wykształconych może oddawać ich nadzieję na przezwyciężenie podziału Europy<sup>119</sup>. Inaczej było w przypadku Niemiec Zachodnich, które były krajem o wysokim standardzie życia, obciążonym jednak zaszłościami historycznymi. Według analityków RWE, Wielka Brytania cieszyła się zainteresowaniem ze względu na tradycyjne więzy sympatii oraz z racji funkcjonowania tam stabilnej demokracji parlamentarnej, która nie doświadczyła władzy totalitarnej. Ten ostatni argument dotyczył także krajów skandynawskich. Austria miała być atrakcyjna dzięki tradycyjnym sentymentom, czego miała dowodzić spora popularność kraju wśród osób starszych, a także dzięki zachowywanej przez nią neutralności<sup>120</sup>. Na marginesie można zauważyć, że nieco zaskakujący jest absolutny brak zainteresowania krajami Beneluksu, jednak tego faktu nie uznano za istotny.

Analitycy RWE badali także nastawienie Polaków do pozostałych krajów socjalistycznych i tej problematyce poświęcono dwa raporty. Pierwszy opracowano w maju 1968 r., na podstawie badań 1348 Polaków ankietowanych między czerwcem 1967 r. a kwietniem 1968 r.<sup>121</sup>, drugi rok później, między majem 1968 r. i lutym 1969 r. w wyniku badania grupy 1485 Polaków<sup>122</sup>.

<sup>116</sup> Interest in Western European Countries, k. 5.

<sup>117</sup> P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010.

<sup>118</sup> M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966...*, s. 115.

<sup>119</sup> Przy okazji warto zauważyć, że czynnikiem mogącym mieć wpływ na sympatię do Francji była wizyta prezydenta de Gaulle’a w Polsce we wrześniu 1967 r. (M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1967–1968*, Warszawa 1999, s. 80–81).

<sup>120</sup> Interest in Western European Countries, k. 7–8.

<sup>121</sup> HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Interest of Poles in the Smaller East European Countries, May 1968, k. 2 (dalej: Interest of Poles in the Smaller).

<sup>122</sup> *Ibidem*, Interest of Poles in Other East European Countries (II), June 1969, k. 2 (dalej: Interest of Poles in Other).

Tabela 5. Zainteresowanie Polaków krajami socjalistycznymi w latach 1967–1969

	1967–1968			1968–1969 łącznie
	Do lutego 1968 r.	Po lutym 1968 r.	Łącznie	
Czechosłowacja	29	71	39	75
Rumunia	49	60	41	45
Węgry	43	51	54	42
Jugosławia	37	44	45	37
Bułgaria	22	19	21	16
ZSRR	–	–	–	37

Źródło: HU OSA 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Interest of Poles in the Smaller East European Countries, May 1968, k. 3; *ibidem*, Container no. 3, Interest of Poles in Other East European Countries (II), June 1969, k. 3.

Nie było dziwne, że na przełomie roku 1967 i 1968 bardzo wyraźnie, bo o ponad 40 proc., wzrosło zainteresowanie Czechosłowacją przeżywającą początek praskiej wiosny. Analitycy RWE podkreślali jednak, że nie bez znaczenia był także wzrost zainteresowania sytuacją w Rumunii, na Węgrzech i w Jugosławii, co wiązali z pogarszaniem się klimatu politycznego w Polsce. Ich zdaniem, Polacy częściej przyglądali się wydarzeniom w pozostałych krajach obozu, aby lepiej wiedzieć, w którą stronę zmierza on jako całość<sup>123</sup>. Ogólnie badanie z przełomu lat 1967–1968 wskazywało na wyraźny wzrost zainteresowania Polaków wydarzeniami w pozostałych krajach socjalistycznych. Tendencja ta okazała się jednak nietrwała. Utrzymało się jedynie zainteresowanie Czechosłowacją, a nieznacznie wzrosło – Jugosławią. Badacze RWE podkreślali, że Polacy byli zainteresowani przede wszystkim tymi państwami, które sprzeciwiały się Moskwie<sup>124</sup>. Co ciekawe, nie interesowali się tymi krajami, które były najpopularniejszymi miejscami wypoczynku<sup>125</sup>.

Zainteresowanie sytuacją w krajach socjalistycznych spadło także w latach 1968–1969<sup>126</sup>. W drugim z wymienionych badań aż 84 proc. pytanych uznało, że ważne jest to, aby Rozgłośnia Polska RWE informowała słuchaczy o wydarzeniach w europejskich krajach socjalistycznych, 14 proc. uznało to za nieważne, a 2 proc. nie miało zdania<sup>127</sup>. Rok później już tylko 74 proc. pytanych uznało

<sup>123</sup> Interest of Poles in the Smaller, k. 4.

<sup>124</sup> Interest of Poles in Other, k. 3.

<sup>125</sup> Przykładowo, Rumunia wcale nie była najpopularniejszym celem wycieczek turystycznych (D. Stola *Kraj bez wyjścia?*..., s. 260).

<sup>126</sup> Pytanie to zadano podgrupom w ramach prób badawczych; w latach 1967–1968 była to grupa 186, a rok później 982 osób.

<sup>127</sup> Interest of Poles in the Smaller, k. 4.

to za ważne, 24 proc. sądziło odwrotnie, a 2 proc. nie miało zdania<sup>128</sup>. Uznano więc, że w Polsce ciągle przeważają osoby zainteresowane wydarzeniami w europejskich krajach socjalistycznych. Jednocześnie jednak uważano, że 74 proc. to odsetek zbyt wysoki, aby projektować go na całe polskie społeczeństwo, za co obwiniano specyficzne warunki prowadzenia badania<sup>129</sup>. Wynik nie został więc uznany za w pełni wiarygodny.

Ankietowanych zapytano także o to, o jakich krajach chcieliby słyszeć więcej na antenie RWE. W badaniach z lat 1967–1968 głód informacji był większy anizeli w latach 1968–1969. Wówczas zgłaszano oczekiwanie bardziej wyczerpującego informowania przede wszystkim o Czechosłowacji (co wiązało się przede wszystkim z sytuacją polityczną u naszego południowego sąsiada) i o Węgrzech, co łączono przede wszystkim z tradycyjnym sentymentem Polaków do tego kraju. Postawiono również tezę, że zarówno Czechosłowacja, jak i Rumunia były dla Polaków wzorami do naśladowania z uwagi na ich relatywną niezależność od Moskwy<sup>130</sup>. Autorzy raportu stwierdzali, że szersze informowanie na ten temat mogło zaowocować umacnianiem się postaw oporu wobec politycznej ofensywy „partyzantów”<sup>131</sup>. Rok później, gdy Polacy byli już wyraźnie mniej zainteresowani sytuacją wewnętrzną pozostałych krajów obozu, analitycy RWE stwierdzali, że zainteresowanie to jest ściśle uzależnione od bieżących uwarunkowań politycznych. Potwierdzano też, że dla Polaków najbardziej interesujące są kraje stawiające opór Moskwie. Przykładem potwierdzającym tę tezę była Bułgaria – odległa geograficznie i uległa wobec ZSRR, cieszyła się zdecydowanie najmniejszym zainteresowaniem badanych<sup>132</sup>.

Ogólny wniosek z obu badań był taki, że zainteresowanie Polaków innymi krajami bloku wynika nie z intelektualnej ciekawości, ale z potrzeb emocjonalnych. Ważne były więc takie elementy, jak niezależność od Moskwy oraz liberalizacja wewnętrzna, mogła bowiem w konsekwencji przynieść podobne przemiany także w Polsce<sup>133</sup>.

**Tabela 6. Mniej czy więcej o krajach socjalistycznych na antenie Radia Wolna Europa?**

	1967–1968		1968–1969	
	więcej	mniej	więcej	mniej
<b>Czechosłowacja</b>	50	2	37	4
<b>Rumunia</b>	38	5	16	7

<sup>128</sup> Interest of Poles in Other, k. 5.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>130</sup> Teza ta znajdowała potwierdzenie w innych danych, które na ten temat gromadziła RWE. Jeden z informatorów stwierdzał w 1970 r.: „Polskie społeczeństwo, a w tym także wielu »partyjników«, sympatyzuje z polityką rumuńską. Krąży nawet na ten temat powiedzonko »nacionalizm, to znaczy chęć, żeby było trochę lepiej niż jest«” (HU OSA, 300-50-2 Records of RFE/RL Research Institute, Polish Unit, New Code Subject Files, Container no 31, Information Item No 684/70, k. 1).

<sup>131</sup> Interest of Poles in the Smaller, k. 7.

<sup>132</sup> Interest of Poles in Other, k. 9.

<sup>133</sup> *Ibidem*.

Węgry	28	5	11	7
Bułgaria	25	4	4	13
Jugosławia	24	4	18	6
ZSRR	–	–	5	14

Źródło: HU OSA 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 3, Interest of Poles in the Smaller East European Countries, May 1968, k. 3; *ibidem*, Interest of Poles in Other East European Countries (II), June 1969, k. 3.

Można zatem podsumować, że według badań RWE Polacy byli zainteresowani przede wszystkim tymi krajami, w których wiele działo się pod względem politycznym. Bardzo dobrym przykładem były tu Francja i Czechosłowacja. Ta pierwsza, pod rządami Charles'a de Gaulle'a, dążyła do osiągnięcia silnej pozycji politycznej w Europie i aspirowała do roli mocarstwa na arenie międzynarodowej. Oprócz tych racjonalnych przyczyn występowały inne, nie mniej ważne przyczyny sentymentalne, a mianowicie tradycyjne więzi polsko-francuskie. Czechosłowacja w końcu lat sześćdziesiątych była rozsądkiem rewizjonizmu, a jednocześnie symbolizowała wielką społeczną nadzieję na „socjalizm z ludzką twarzą”, co stanowiło niebywały kontrast z sytuacją wewnętrzną w Polsce epoki późnego Gomułki.

## Podsumowanie

Badania sondażowe prowadzone na zlecenie RWE to źródło wyjątkowe, pozwalające na dostrzeżenie trudno uchwytnego wymiaru rzeczywistości Polski gomułkowskiej. Bez wątplenia do uogólniania zgromadzonych w nich danych należy podchodzić z dużą ostrożnością, ze względu na wyjątkowo skomplikowaną metodologię prowadzenia sondaży. Obraz opinii Polaków o sprawach zagranicznych jest chaotyczny z uwagi na dokonany przez analityków RWE arbitralny i daleki od kompleksowego wybór tematów badań. Można sądzić, że były one prowadzone na te tematy, które zostały uznane przez RWE za najistotniejsze dla kontroli recepcji nadawanych programów. Chociaż rekonstruowanie nastrojów społecznych odbywa się na podstawie tak trudnego materiału, nie można zapominać o tym, że mamy do czynienia z unikatowym źródłem, przedstawiającym zjawiska masowe, które nie były w owym czasie badane naukowo w żaden inny sposób.

Na podstawie materiałów RWE możemy więc stwierdzić, że sprawy międzynarodowe, podobnie jak ekonomiczne, stanowiły obszar „dyskursu zastępczego”. Można było mianowicie dyskutować o sprawach zagranicznych, np. o wojnie w Wietnamie czy o wojnie arabsko-izraelskiej, w taki sposób, że opowiadając się za jedną ze stron konfliktu, wyrażało się w rzeczywistości swoje poglądy polityczne, których otwarte ujawnienie było często niemożliwe lub pociągało za sobą groźne konsekwencje. Raporty RWE potwierdzają, że propaganda wyraźnie wpływała na widzenie świata zewnętrznego przez Polaków, jak np. wówczas,

gdy zaakceptowali oni pogląd o awanturniczej polityce chińskiej. W raportach, pośród wielu innych szczegółowych informacji, znajdziemy także potwierdzenie, że w Polsce lat sześćdziesiątych dość szeroko były rozpowszechnione postawy rasistowskie.

Z wykorzystanych przeze mnie materiałów wyłania się znacznie spójniejszy obraz Radia Wolna Europa. Jego pracownicy byli żołnierzami na froncie ideologicznym zimnej wojny<sup>134</sup>, co miało zauważalny wpływ na zawartość raportów sporządzanych przez jego analityków. Chętnie dostrzegali w zgromadzonych danych to, co chcieli dostrzec, tak jak np. wówczas, gdy sądzili, że większość Polaków ma wyrobioną opinię na temat konfliktu chińsko-radzieckiego lub arabsko-izraelskiego. Co więcej, autorzy raportów wykazywali stałą tendencję do, niekiedy daleko idących, uproszczeń. Wszelkie wątpliwości interpretowali na niekorzyść władz komunistycznych. Sprzyjały temu niewłaściwie skonstruowane kategorie analityczne: obraz rzeczywistości przedstawiany w raportach opierał się przede wszystkim na antynomiach. W raportach RWE pojawia się argumentacja, że taka postawa metodologiczna służy lepszemu ukazaniu generalnych trendów, jednak wydaje się, że jest wprost przeciwie – właściwe byłoby ujęcie subtelniejsze. Analizowanie poglądów osób znajdujących się między dwoma skrajnymi biegunami opinii uznawano w raportach RWE za „nieprzydatne analitycznie”<sup>135</sup>. Stwierdzenia tego rodzaju rodzą podejrzenie, że nie wszyscy analitycy RWE byli dobrze merytorycznie przygotowani do pracy, którą przyszło im wykonywać.

Być może najbardziej rzucającym się w oczy problemem analityków RWE było zaciętrzewienie ideologiczne. Szło ono tak daleko, że dało się zauważyć tendencję do interpretowania całej rzeczywistości krajów komunistycznych przez pryzmat ideologii komunistycznej. Miało to zasadniczy związek z poglądami osób pracujących w analitycznych pionach RWE. Przykładem takiej osoby może być George R. Urban, który w swoich wspomnieniach nie ukrywa, że jednym z najważniejszych motorów jego wieloletniej kariery w RWE był szczerzy antykomunizm<sup>136</sup>. W konsekwencji, obraz przedstawiany w analizach Wolnej Europy jest kreślony przez antykomunistów dla antykomunistów.

**Michał Przeperski** (ur. 1986) – absolwent historii i prawa na Uniwersytecie Warszawskim, doktorant w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Redaktor naczelny portalu Histmag.org, współpracownik Instytutu Autorskiego Roberta Kroola. Interesuje się propagandą w systemach niedemokratycznych i historią faszystów. Obecnie pracuje nad biografią polityczną Mieczysława Rakowskiego.

**Słowa kluczowe:** Radio Wolna Europa (RWE), sondaże, PRL, mała stabilizacja, socjologia, konflikt chińsko-sowiecki, rasizm, wojna w Wietnamie, wojna sześciodniowa

<sup>134</sup> *Dyskusja panelowa* [w:] *Jan Nowak Jeziorański...*, s. 234–236 (głos Macieja Morawskiego).

<sup>135</sup> Np. HU OSA, 300-6-2, Records of RFE/RL Research Institute, Media and Opinion Research Department, East Europe Area and Opinion Research, Container no. 1, Acceptance and Rejection of Communism in the Target Area, March 1965, k. 2.

<sup>136</sup> G.R. Urban, *Radio Wolna Europa i walka o demokrację*, przeł. M. Antosiewicz, Warszawa 2000, s. 31.



*The world seen through a window pane. The Poles and international affairs in the surveys of Radio Free Europe (1962–1969)*

*Radio Free Europe was one of the most effective tools of Cold War in the hands of the western countries. The fact which is relatively unknown is that one of its units was conducting widespread surveys primarily aimed at establishing the level of the Station's popularity in the countries to which it directed its broadcasts. Somehow additionally, the Station collected the information which today allows us to obtain the picture of the Polish public opinion on various topics, among others, on the issues concerning international affairs. International affairs are very closely linked with the internal situation of the country and are mainly perceived from this perspective. Particularly interesting are the opinions of the Poles on the Arab-Israeli War which got a lot of publicity in Poland, above of all, in the form of an Anti-Semitic witch-hunt symbolised by March 1968. Another interesting aspect is the attitude of the Poles to the problems of racism in the United States. Anti-American opinions, unfavourable to racism, are mixed with xenophobia which many Poles did not conceal. From the perspective of the RFE studies, the Polish People's Republic emerges as the country of dying hopes, deepening stagnation, and the Poles as the opponents of the system who are hostile towards the USSR yet are not willing to risk a mutiny or a protest. In spite of all, in their majority, they assumed positions of adapting to and conforming with. Simultaneously, the surveys recorded also the opinions of the RFE employees who prepared the reports; these people often did not understand the realities of the studied countries and had a tendency to see the world only in black and white colours.*

**Keywords:** Radio Free Europe (RFE), surveys, Polish People's Republic, little stabilization, sociology, the Sino-Soviet conflict, racism, the Vietnam War, the Six-Day War